

Sygn. akt VA Ca 248/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Marta Szerel

Sędziowie: SA Robert Obrębski (spr.)

SO (del.) Katarzyna Parczewska

Protokolant: sekr. sąd. Dorota Jędrak

po rozpoznaniu w dniu 7 lutego 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko Skarbowi Państwa – (...)

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 16 marca 2016 r., sygn. akt II C 201/14

**1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach pierwszym, trzecim oraz czwartym w części w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę kwoty 15120 (piętnaście tysięcy sto dwadzieścia) złotych oraz o zapłatę odsetek ustawowych od tej kwoty, zasądza od K. S. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej dalszą kwotę 173 (sto siedemdziesiąt trzy) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i ustala, że powoda obciąża 92,8 %, zaś stronę pozwaną 7,2 % kosztów sądowych;**

**2. oddala apelację powoda;**

**3. zasądza od K. S. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 10800 (dziesięć tysięcy osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;**

**4. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie z roszczenia zasądzonego w punkcie pierwszym zaskarżonego wyroku kwotę 756 (siedemset pięćdziesiąt sześć) złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji strony pozwanej;**

**5. odstępuje od obciążenia powoda nieuiszczoną częścią opłaty od apelacji powoda.**

Katarzyna Parczewska Marta Szerel Robert Obrębski

Sygn. akt VA Ca 248/17

## UZASADNIENIE

Pozwem z 12 marca 2014 r. K. S. wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa - (...) kwoty 1209000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za utratę nieruchomości o powierzchni 1209 m<sup>(2)</sup>, złożonej obecnie z działek nr (...), objętej działaniem(...) o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...), w odniesieniu do których, decyzją Prezydenta (...) W. z 24 lipca 2013 r., nie został uwzględniony wniosek poprzednika prawnego powoda z 25 maja 1949 r. o przyznanie własności czasowej w sytuacji, gdy decyzją Samorządowego Kolegium Odwoławczego z dnia 3 lipca 2007 r., dotyczącą działki nr (...), a następnie decyzją tego organu z 4 marca 2013 r., dotyczącą dużo większej działki nr (...), stwierdzona została nieważność odmownej decyzji dekretowej z 27 grudnia 1966 r., wydanej przez Prezydium Rady Narodowej (...) W.. Powód podawał art. 160 k.p.a. jako podstawę prawną roszczenia i twierdził, że szkoda wywołana wydaniem tej decyzji polegała na utracie prawa użytkowania wieczystego do obu tych działek wskutek wydania negatywnej decyzji dekretowej w wymiarze odpowiadającym wartości prawa, które powinno było zostać ustanowione na rzecz poprzednika prawnego powoda, żądającego w pozwie, aby ustalenie szkody nastąpiło według stanu tych działek z okresu wydania powołanej decyzji, przy uwzględnieniu w tym zakresie obowiązującego przed wojną ogólnego planu zagospodarowania, w tym przeznaczenia nieruchomości pod zabudowę, jak też według cen z okresu sporządzenia opinii przez biegłego, o dopuszczenie której powód wnosił przed Sądem Okręgowym i kwestionował następnie wartość wykonanej opinii, w tym odwołanie się przez biegłą do miejscowego planu zagospodarowania z 1961 r.

Strona pozwana wносиła o oddalenie powództwa, które kwestionowała co do zasady i wysokości. Zaprzeczała bowiem, aby pomiędzy wydaniem decyzji z 27 grudnia 1966 r. a doznaniem szkody opisanej przez powoda zachodził pełny związek przyczynowy oraz by powód wykazał jej wysokość. W zakresie, który dotyczył działki nr (...) o powierzchni 180 m<sup>2</sup>, strona pozwana podniosła też zarzut przedawnienia roszczenia ze względu na upływ 3 – letniego terminu z art. 160 § 6 k.p.a., liczonego od daty wydania decyzji nadzorczej z 3 lipca 2007 r., oraz brak okoliczności uzasadniających zarzutu nadużycia przez pozwaną prawa do podniesienia tego zarzutu, na które powoływał się powód w toku procesu.

Wyrokiem z 16 marca 2016 r. Sąd Okręgowy zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 101556 zł z ustawowymi odsetkami od daty wydania tego wyroku do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo. Zasądził także od powoda na rzecz Skarbu Państwa –Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 5900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Ustalił ponadto, że powód ponosi 91,6 %, zaś strona pozwana 8,4 % nierozliczonych kosztów sądowych. Ich szczegółowe wyliczenie pozostawił zaś referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym.

Na podstawie zebranych dowodów, w tym dokumentów i opinii biegłych z zakresu geodezji i szacowania wartości nieruchomości, Sąd Okręgowy ustalił, że opisana w pozwie nieruchomość o powierzchni 1209 m<sup>2</sup>, podzielona później na działkę nr (...) o powierzchni 180 m<sup>2</sup> i działkę nr (...) o powierzchni 1029 m<sup>2</sup>, należała przed II wojną światową do F. S., którego powód jest kolejnym oraz jedynym obecnie następcą prawnym. Została jednak objęta działaniem powołanego dekretu (...). Przeszła więc na rzecz Skarbu Państwa. Decyzją Prezydium Rady Narodowej (...) W. z 27 grudnia 1966 r., nie został bowiem uwzględniony, jak ustalił Sąd Okręgowy, wniosek poprzednika prawnego powoda z 25 maja 1949 r., złożony zgodnie z art. 7 ust. 1 dekretu, o przyznanie własności czasowej do niezabudowanej wówczas działki, która dopiero w następnych latach została zabudowana, także na cele publiczne. Sąd Okręgowy ustalił, że 27 stycznia 2006 r. powód z G. S. złożył wniosek o stwierdzenie nieważności decyzji z 27 grudnia 1966 r., który został rozpoznany dwutorowo ze względu na czynności związane z ustaleniem właściwości kompetentnych w tym zakresie organów. W części dotyczącej tylko działki nr (...), nieważność negatywnej decyzji dekretowej została stwierdzona decyzją Samorządowego Kolegium Odwoławczego w W. z 3 lipca 2007 r. W pozostałym zaś zakresie, dotyczącym działki nr (...), jej nieważność została natomiast stwierdzona decyzją tego samego organu z 4 marca 2013 r. Ustalono również zostało, że z innych przyczyn niż wymienione w art. 7 ust. 2 dekretu, związanych z późniejszym przeznaczeniem działek, także na cele publiczne, po ponownym rozpoznaniu wniosku dekretowego z 25 maja 1949 r., decyzją z 24 lipca 2013 r. Prezydent (...) W. odmówił uwzględnienia tego wniosku poprzez przyznanie na rzecz powoda użytkowania wieczystego do obu działek. Na podstawie opinii biegłego sądowego geodety, Sąd Okręgowy ustalił, że ich położenie w pełni odpowiada przedwojennej działce o powierzchni 1209 m<sup>2</sup>. Na podstawie opinii biegłego

rzecznawcy majątkowego K. D. (1), Sąd Okręgowy ustalił natomiast wartość obu tych działek na kwotę (...). Nie podzielił natomiast zarzutów, które powód sformułował w stosunku do tej opinii, zwłaszcza że została ona w pełni podtrzymana podczas jej wyjaśniania przez biegłą. Za bezzasadny Sąd Okręgowy uznał w efekcie wnioszek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego.

Oceniając znaczenie prawne ustalonych okoliczności, co do zasady Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione, w znacznie mniejszej tylko części co do wysokości roszczenia, które wymagało uwzględnienia na podstawie art. 160 k.p.a. ze względu na wykazanie przez powoda przesłanek określonych w tym przepisie, w tym okoliczności stwierdzenia nieważności negatywnej decyzji dekretowej z 27 grudnia 1966 r., stanowiącej źródło szkody doznanej obecnie ze strony powoda jako kolejnego i aktualnie jedyne następcy prawnego F. S., wskutek wydania decyzji nadzorczej z 3 lipca 2007 r., która dotyczyła działki nr (...), jak również decyzji nadzorczej z 4 marca 2013 r., dotyczącej działki nr (...). Szkoda powoda, jak ustalił Sąd Okręgowy, polegała na utracie obu działek i zasadności wniosku przewidzianego art. 7 ust. 1 dekretu, który ostatecznie nie został uwzględniony z innych powodów, czyli która nie została naprawiona poprzez ustanowienie na rzecz powoda prawa użytkowania wieczystego w stosunku do nieruchomości objętej tym wnioskiem. Dostrzegając w tym zakresie adekwatny związek przyczynowy, Sąd Okręgowy nie znalazł więc podstaw do uwzględnienia pierwszego z zarzutów, na które powoływała się w tej sprawie strona powodowa w odpowiedzi na pozew. Za pozbawiony podstaw Sąd Okręgowy uznał również zarzut przedawnienia roszczenia, które dotyczyło działki nr (...), ze względu na szczególny, niezależny też od powoda, przebieg postępowania wywołanego wnioskiem z 27 stycznia 2006 r., który był rozpatrywany dwutorowo, ostatecznie w całości, jak wskazał Sąd Okręgowy, została natomiast rozstrzygnięta decyzją nadzorczą z 4 marca 2013 r., od której wydania należało liczyć bieg terminu przedawnienia roszczenia, przewidzianego art. 160 § 6 k.p.a. Przed rozpoznaniem tego wniosku w całości, jak wskazał Sąd Okręgowy, nie można było bowiem „precyzyjnie ustalić szkody” ze względu na „inną wartość użytkowania wieczystego do całej działki, a inną niewielkiej jej części”. Wskazane okoliczności Sąd Okręgowy uznał ponadto za wystarczające do uwzględnienia zarzutu powoda dotyczącej nadużycia przez stronę pozwaną prawa do powołania się na zarzut przedawnienia części roszczenia zgłoszonego w pozwie.

Wysokość szkody została ustalona na podstawie wartości prawa do obu działek, ustalonej według ich stanu z daty wydania negatywnej decyzji z 27 grudnia 1966 r., w tym ich przeznaczenia i faktycznego wykorzystywania pod uprawy ogrodniczo – warzywnicze, czyli w sposób również przewidziany w miejscowym planie zagospodarowania z 1961 r., który został uwzględniony w opinii biegłego sądowego, której wartość, w ocenie Sądu Okręgowego, nie została podważona przez powoda. O odsetkach od odszkodowania w kwocie 101556 zł Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z art. 481 k.c. oraz przy uwzględnieniu art. 363 § 2 k.c. Zasadę obciążenia stron kosztami procesu Sąd Okręgowy określił zgodnie z regułą stosunkowego ich rozliczenia z art. 100 k.p.c. Sąd Okręgowy obliczył, że powód wygrał sprawę w 8,4 % wysokości żądania pozwu i że w pozostałym zakresie uwzględnione zostało stanowisko strony pozwanej. Szczegółowe zaś rozliczenie kosztów sądowych zostało pozostawione referendarzowi sądowemu, stosownie do art. 108 § 1 k.p.c.

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego wniosły obie strony. Apelacją powoda wyrok ten został zaskarżony w części oddalającej powództwo, jak też orzekającej o kosztach procesu. Powód zarzucił Sądowi Okręgowemu wadliwe ustalenie, że w dacie wydania decyzji z 27 grudnia 1966 r., obowiązywał plan zagospodarowania zatwierdzony uchwałą Prezydium Rady Narodowej (...) W. nr (...) z 31 stycznia 1961 r., w którym sporna nieruchomość była w całości przeznaczona pod uprawy ogrodniczo – warzywnicze przy powierzchni działki ponad 1 ha, wynikające z przeoczenia, że powołana uchwała nie została nigdy opublikowana, w związku z czym zawarty w niej plan nie nabrał mocy obowiązującej, a tym samym bezpodstawne przyjęcie wartości nieruchomości na kwotę określoną w opinii biegłej, która oparła się na tym planie, podczas gdy w opinii sporządzonej na zlecenie powoda jej wartość została podana na kwotę 1107444 zł i uzasadniała uwzględnienie powództwa w całości. Apelacja powoda została ponadto oparta na zarzucie naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 278 § 1 oraz art. 233§ 1 k.p.c. poprzez oparcie ustaleń na wadliwej opinii biegłej oraz zaniechaniu wszechstronnego rozważenia pozostałych dowodów zebranych w tej sprawie, które podważały wartość opinii wykorzystanej przez Sąd Okręgowy na etapie ustalania wartości nieruchomości. Na podstawie podanych zarzutów powód wnosił o zmianę zaskarżonej części wyroku Sądu Okręgowego poprzez zasądzenie na swoją rzecz całej kwoty (...) objętej pozwem oraz obciążenie strony pozwanej kosztami za obie instancje,

ewentualnie o jego uchylenie oraz przekazanie sprawy w zaskarżonej części do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy. Powód wnosił ponadto o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego w celu ustalenia prawidłowej wartości spornej nieruchomości według stanu z 27 grudnia 1966 r. i cen z daty sporządzenia opinii.

Apelacją strony pozwanej wyrok Sądu Okręgowego została zaskarżony w części, w jakiej uwzględnione zostało powództwo o odszkodowanie za działkę nr (...), czyli w zakresie zasądzenia na rzecz powoda kwoty 15120 zł z tego tytułu, obliczonej proporcjonalnie do powierzchni tej działki oraz wartości obu działek ustalonej przez biegłą sądową, jak też co do odsetek od tej kwoty oraz proporcjonalnej części rozstrzygnięcia o kosztach procesu przez Sąd Okręgowy. Strona pozwana zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 160 § 6 k.p.a. poprzez uznanie, w tej części żądanie zostało zgłoszone przed upływem terminu przedawnienia, który należało liczyć od wydania decyzji nadzorczej z 3 lipca 2007 r., która dotyczyła działki nr (...), nie zaś od decyzji nadzorczej z 4 marca 2013 r., dotyczącej tylko działki nr (...), oraz bezzasadne zastosowanie art. 5 k.c. na korzyść powoda przez nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia. Na podstawie tych zarzutów, strona pozwana wносиła o zmianę zaskarżonej części wyroku Sądu Okręgowego przez oddalenie powództwa o podaną kwotę z odsetkami i stosowne rozliczenie kosztów procesu, ewentualnie o jego uchylenie w tej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego jej rozpoznania i rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy o kosztach postępowania apelacyjnego. W odpowiedzi na apelację powoda, strona pozwana wносиła o jej oddalenie w całości i obciążenie przeciwnika kosztami postępowania apelacyjnego.

Podczas rozprawy apelacyjnej obie strony wносиły o oddalenie apelacji przeciwnika i jego obciążenie kosztami postępowania apelacyjnego.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie. Zawarte w jej treści zarzuty nie były bowiem uzasadnione. Na uwzględnienie zasługiwała natomiast apelacja strony pozwanej ze względu na zasadność zarzutów związanych tak z liczeniem terminu przedawnienia roszczenia opartego na art. 160 k.p.a. w części dotyczącej odszkodowania za działkę nr (...), jak też bezpodstawnego uznania, że podniesienie zarzutu przedawnienia naruszało art. 5 k.c.

Zasada odpowiedzialności Skarbu Państwa w stosunku do powoda z art. 160 § 1 k.p.a. nie budziła wątpliwości. Prawidłowo została ustalona ze strony Sądu Okręgowego. Apelacją strony pozwanej nie została zaś zakwestionowana zasada odpowiedzialności przewidzianej art. 160 § 1 k.p.a. na tle okoliczności ustalonych przez Sąd Okręgowy w oparciu o dowody z dokumentów, których nie podważała żadna ze stron. Wskazać więc tylko należy, że przyczyną szkody doznanej przez powoda było wydanie decyzji dekretowej z 27 grudnia 1966 r., której nieważność została potwierdzona przez wydanie decyzji nadzorczej z 3 lipca 2007 r., w odniesieniu do działki nr (...), a następnie decyzji nadzorczej z 4 marca 2013 r., która odnosił się wyłącznie do działki nr (...). Szkada doznana przez poprzedników prawnych powoda była więc wywołana niezgodnym z art. 7 ust. 2 dekretu nieuwzględnieniem wniosku o przyznanie własności czasowej, który na podstawie ust. 1 tego przepisu został w terminie złożony przez F. S., czyli przedwojennego właściciela działek. Miała więc charakter szkody rzeczywistej z art. 361 § 2 k.c., której obowiązek naprawienia został nałożony na pozwanego Skarb Państwa mocą normy zawartej w art. 160 § 1 k.p.a., która znajdowała w sprawie zastosowanie. Zostały bowiem spełnione przesłanki przewidziane tym przepisem, w tym wydanie decyzji będącej źródłem szkody, której nieważność została stwierdzona w postępowaniu nadzorczym ze skutkiem wykazującym adekwatny związek przyczynowy pomiędzy wydaniem tej decyzji a uszczupleniem majątku powoda jako następcy prawnego przedwojennego właściciela spornej nieruchomości o wartość ekspektatywy nabycia prawa własności czasowej, następnie prawa użytkowania wieczystego, która jednak nie polegała na utracie tego prawa z tej przyczyny, że ani na rzecz poprzednika prawnego powoda, ani na rzecz skarżącego takie prawo nie zostało ustanowione. Nie mogło więc zostać utracone przez skarżącego, którego poprzednik prawny utracił wyłącznie osobne prawo podmiotowo określane mianem ekspektatywy z art. 7 ust. 1 dekretu. Uwzględnienie wniosku złożonego na podstawie tego przepisu, nawet po wielu latach, poprzez ustanowienie użytkowania wieczystego do spornej nieruchomości, prowadziłoby tylko do naprawienia szkody, która powstała już w dacie wydania negatywnej decyzji dekretowej z 27 grudnia 1966 r. Dotyczyła bowiem utraty wskazanej ekspektatywy, którą należy uznać za konkretny oraz wymierny składnik majątku poprzednika prawnego powoda, następnie zaś też K. S. jako następcy prawnego F. S..

Ostatecznie decyzją Prezydenta (...) W. z 24 lipca 2013 r. wniosek dekretowy z 25 maja 1949 r. nie został uwzględniony, z innych jednak powodów niż przyczyny jego negatywnego załatwienia wskazane ust. 2 art. 7 dekretu. Niezależnie od tego, że żadna z nich nie zachodziła, z tego powodu nie można było też uznać, że wydanie obu decyzji nadzorczych wywołało skutek polegający na powrocie wskazanej ekspektatywy do majątku powoda, w efekcie stwierdzenia nieważności negatywnej decyzji dekretowej z 27 grudnia 1966 r., czyli jej wyeliminowania z obrotu ze skutkiem *ex tunc*, właśnie z tego powodu, że pomimo braku przeszkód przewidzianych ust. 2 art. 7 dekretu, po ponownym rozpoznaniu, wniosek nie został uwzględniony. Powiększenie majątku powoda o wartość wskazanej ekspektatywy nastąpiło więc wyłącznie pozornie. Późniejsza decyzja Prezydenta (...) W. z 24 lipca 2013 r. o odmowie ustanowienia na rzecz powoda użytkownika wieczystego działek nie pozwalała na uznanie, że szkoda wywołana decyzją dekretową z 27 grudnia 1966 r. została naprawiona przez jej wsteczne i całkowite wyeliminowanie z obrotu wydaniem obu decyzji nadzorczych. W przeciwnym bowiem razie, przy uwzględnieniu okoliczności, że sam wniosek dekretowy był uzasadniony po wydaniu decyzji nadzorczych, czyli że szkoda wywołana negatywną decyzją dekretową została naprawiona przez przywrócenie stanu poprzedniego, konieczne byłoby uznanie, że źródłem nienaprawionej szkody polegającej na powtórnej utracie tej samej ekspektatywy było wydanie negatywnej decyzji z 24 lipca 2013 r., czyli nieustanowienie na rzecz powoda użytkownika wieczystego działek z innych przyczyn niż podane w ust. 2 art. 7 dekretu, zwłaszcza że nie doszło do stwierdzenia niezgodności tej decyzji z przepisami prawa. Przyjmując, pomimo uzasadnionych wątpliwości, że źródłem szkody polegającej na trwałej utracie tej ekspektatywy było wydanie wyeliminowanej w trybie nadzorczym decyzji dekretowej z 27 grudnia 1966 r., ze względu na ostateczne nieuwzględnienie wniosku poprzednika prawnego powoda, uznać należało, że co do zasady nie było przeszkód do uwzględnienia powództwa przez zasądzenie odszkodowania odpowiadającego wartości tego prawa, które należało ustalić według stanu działek z tej daty i cen aktualnych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, ustalenie wartości odszkodowania, którego powód dochodził na podstawie art. 160 § 1 k.p.a., ze strony Sądu Okręgowego, w oparciu o opinię biegłej sądowej, było prawidłowe. Zarzuty, które powód podnosił przed Sądem Okręgowym oraz w apelacji w stosunku do tej opinii, nie zasługiwały bowiem na uwzględnienie. Podstawowe znaczenie skarżący w tych zarzutach przywiązał do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego z 1961 r., na zapisach którego częściowo oparła się biegła przy sporządzaniu tej opinii. Podniesione zostało, że podjęta przez Prezydium Rady Narodowej (...) W. uchwała z 31 stycznia 1961 r., w której ten plan został przyjęty, nie została właściwie ogłoszona, czyli że plan nie nabrał mocy obowiązującej. Na tej podstawie skarżący powoływał się przed Sądem Okręgowym na ogólny plan zagospodarowania (...) W. z okresu przedwojennego, w którym sporna nieruchomość miała być planowana pod zabudowę. Podnoszone również było, że wszystkie właściwie nieruchomości położone nawet w latach 60 – tych na terenie W. powinny być, zwłaszcza w dalszej perspektywie, traktowane jako przeznaczone pod zabudowę miejską ze względu na to, że obszar (...) W. co do zasady nie jest docelowo przeznaczony pod uprawy rolne, w tym ogrodniczo – warzywne, czyli w sposób przewidziany dla spornych działek w planie z 1961 r., zgodnym niewątpliwie z faktycznym ich wykorzystywaniem w grudniu 1966 r., czego powód zresztą nie kwestionował.

Poza sporem pozostaje, że przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pozostaje okolicznością istotną dla określenia jej wartości oraz że obejmuje znaczenie szerszy zakres okoliczności, które wyznaczają stan nieruchomości podlegający uwzględnieniu jako podstawa ustalenia odszkodowania za szkodę polegającą na utracie prawa do działki, która podlega oszacowaniu przy uwzględnieniu cen z daty przyznania odszkodowania zgodnie z art. 363 § 2 k.c. W tym zakresie należy przyznać skarżącemu rację. Nie można jednak z tego argumentu wyprowadzić podstawy do uwzględnienia apelacji, ani też do uzupełnienia dowodów zebranych przez Sąd Okręgowy o kolejną opinię biegłego sądowego tej samej specjalności. Podnosząc, że plan z 1961 r., pomimo niewątpliwego przyjęcia uchwały z 31 stycznia 1961 r., nie nabrał mocy obowiązującej, skarżący nie przedstawił bowiem dowodów, które by wykazywały, w jaki sposób zostało określone przeznaczenie obu działek w okresie przedwojennym. Żaden plan z tego okresu nie został bowiem złożony do akt. Powód poprzestał więc na twierdzeniu, że chodziło o przeznaczenie działek pod zabudowę prywatną, realizacja której w okresie powojennym na szerszą skalę była jednak utrudniona, jeśli nie istotnie wyłączona, ogólnymi warunkami gospodarczymi, wynikającymi w uwarunkowań ustrojowych, jak też przyjętej dla W. strategii jej odbudowania po zniszczeniach wojennych, w tym także

wynikającej w wejścia w życie dekretu (...). Nie wchodząc w dalsze rozważania o charakterze ogólnym, można tylko podnieść, że tak jak nie zostało wykazane, aby mocy obowiązującej nabral plan przyjęty w 1961 r., tak też nie zostało przez powoda wykazane, zgodnie z regułami obowiązującymi w postępowaniu dowodowym, jakie było przeznaczenie spornej nieruchomości w okresie przedwojennym oraz że zachowało ono aktualność w drugiej połowie lat 60 – tych ubiegłego wieku. Wartość dowodową opinii sporządzonej przez biegłą należało więc ocenić poprzez dokładniejszą analizę jej treści, w tym podanej w niej argumentacji i zastosowanych metod szacowania wartości spornych działek, przy mniejszym jednak znaczeniu jej przeznaczenia w miejscowym planie, ze względu na to, że żadna ze stron nie zgłosiła dowodów, na podstawie których możliwe byłoby uczynienie pewnych ustaleń w tym zakresie.

Oceniając samodzielnie opinię biegłej sądowej K. D. (2) i jej wyjaśnienie podczas rozprawy przeprowadzonej przed Sądem Okręgowym, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zakwestionowania zastosowanej w niej metodologii, a tym samym przyczyn podważających zawarte w niej wniosku. Z opinii jednoznacznie w każdym razie wynika, że niezależnie od powoływania planu z 1961 r., biegłą uwzględniła nie tylko położenie obu działek na obszarze W., ich lokalizację w okolicy, której struktura również została wzięta pod uwagę, lecz również ogólne założenie, zgodnie z którym nieruchomości w W. docelowo nie są przeznaczone pod uprawę, nawet ogrodniczą, lecz pod wykorzystanie miejskie, obejmujące także zabudowę, w dalszej zwłaszcza perspektywie czasowej, pomimo konieczności przyjęcia do porównania działek, których przeznaczenie w grudniu 1966 r. było zbliżone. Z ponad dwudziestu działek, które zostały wyselekcjonowane na etapie badania rynku przez biegłą, ostatecznie do porównania biegłą przyjęła 9 transakcji dotyczących działek o przeznaczeniu zbliżonym, jednakże związanym z ich docelowym przyłączeniem do gospodarstwa, wyszczególnionych w tabeli nr 2 (k:197 – 198). Analiza jej zawartości wykazuje, że przyjęte do porównania zostały transakcje dotyczące nieruchomości o podobnym przeznaczeniu, w każdym wypadku położone w W., i to w tej samej albo podobnej dzielnicy, czyli na obszarze zarówno M., jak też przede wszystkim W.. Jedną z tych działek była tylko położona na obszarze dzisiejszej B., jednak dotyczyła U., jedna zaś dzielnicy W.. Wykorzystane transakcje dotyczyły więc nieruchomości położonych na obszarze W., czyli w dalszej perspektywie możliwych do wykorzystania na cele miejskie, w tym pod zabudowę. Znaczna część z tych działek położona była w atrakcyjnej dzielnicy W.. Wszystkie transakcje przyjęte do porównania zostały zawarte w latach 2013 – 2014. Podane w nich ceny były więc aktualne, pomimo znacznego zróżnicowania. Cena za metr była bowiem rozpięta od 16 zł do 210, przy czym większość nie przenosiła kwoty przyjętej przez biegłą w wyniku uśrednienia tych danych i zastosowania innych czynników korygujących, czyli kwoty 84 zł za metr kwadratowy. Żadna z tych transakcji, które zostały przyjęte do porównania, nie był mniejsza niż działki będące przedmiotem opinii, traktowane łącznie. Większość była istotnie większa od spornej nieruchomości. Uzasadnione było więc uznanie, że cena za jeden metr nie została w ten sposób zaniżona. Analiza merytorycznej wartości opinii sporządzonej w tej sprawie nie dawała więc podstawy do kwestionowania jej wniosków, niezależnie od tego, że ustalenie wartości obu spornych działek na kwotę 101556 zł można skwitować stwierdzeniem, że nie jest ona szczególnie wysoka w odniesieniu do nieruchomości położonej w W.. Podważenie wniosków biegłej wymagałoby jednak dostrzeżenia uchybień w treści opinii. Z podanych przyczyn nie można było się ich jednak dopatrzeć.

Konieczność kierowania się przez Sąd Apelacyjny regułami postępowania dowodowego wskazywała na poprawność wniosków sformułowanych w treści opinii sporządzonej przed Sądem Okręgowym, a tym samym na bezzasadność zarzutów podniesionych w apelacji, w tym wadliwej oceny tej opinii, dokonania nietrafnych ustaleń w zakresie wartości obu działek, a tym samym oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z innego biegłego, również w postępowaniu apelacyjnym. Zawarty w apelacji wniosek dowodowy nie mógł więc zostać z tego powodu uwzględniony i został oddalony podczas rozprawy apelacyjnej, w trakcie której pełnomocnik powoda był ponadto dopytywany dwukrotnie, czy podane w apelacji uzasadnienie tego wniosku jest wyczerpujące, a więc również czy powód nie podaje dalszego uzasadnienia tego wniosku, w szczególności też związanego ze skorzystaniem z możliwości poddania wskazanej opinii biegłej aktualizacji, zwłaszcza przy dostrzeżeniu okresu, jaki upłynął od jej wykonania przed Sądem Okręgowym. Kierując się regułami postępowania dowodowego i obowiązującą w postępowaniu cywilnym zasadą kontryktoryjności i zakazem działania z urzędu bez uzasadnionych szczególnie powodów, Sąd Apelacyjny uznał, że podejmowanie z urzędu decyzji o przeprowadzeniu aktualizacji opinii wykonanej więcej niż rok wcześniej, nie jest uzasadnione, nawet przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami ze względu na określony w niej zakres

zastosowania zawartych w niej reguł ustalania wartości nieruchomości w celu podejmowania czynności objętych regulacją zawartą w tej ustawie, która nie obejmuje jednak oszacowania nieruchomości w celu rozstrzygnięcia sprawy cywilnej. W przeciwnym wypadku, przy uwzględnieniu chociażby okoliczności oczekiwania przez strony niemal wszystkich spraw rozpatrywanych przez Sąd Apelacyjny w drugiej instancji na wyznaczenie rozprawy zwykle dłużej niż rok liczony od daty wpływu sprawy do Sądu Apelacyjnego, wszystkie bez wyjątku opinie dotyczące oszacowania wartości nieruchomości, wykonane przed sądami pierwszej instancji, by musiały podlegać aktualizacji z urzędu, czyli nawet przy braku wymaganej w tym zakresie inicjatywy dowodowej strony zainteresowanej jej sporządzeniem. Gdyby taką inicjatywę powód w tym postępowaniu wykazał, sporządzenie na etapie postępowania apelacyjnego aktualizacji opinii z innych przyczyn niż objęte zarzutami apelacyjnymi mogłoby się okazać uzasadnione. Sąd Apelacyjny nie zdecydował się jednak na podjęcie takiej decyzji z urzędu, zwłaszcza wobec udziału po obu stronach zawodowych pełnomocników. Z tych przyczyn apelacja powoda została oddalona.

Na uwzględnienie zasługiwała natomiast apelacja strony pozwanej. Zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 160 § 6 k.p.a. był bowiem zasadny. Poza sporem pozostaje, że przez następców prawnych F. S. został złożony jeden wniosek o stwierdzenie w trybie nadzorczym nieważności decyzji z 27 grudnia 1966 r. Nie miało to jednak istotnego znaczenia dla zastosowania w tej sprawie wskazanego przepisu. Okolicznością decydującą o liczeniu biegu 3 – letniego terminu przedawnienia roszczenia określonego ust. 1 tego przepisu jest bowiem wyłącznie wydanie decyzji nadzorczej, a nie przedmiot wniosku, który w tym zakresie zainicjował postępowanie zakończone decyzją, która zachowuje charakter decyzji nadzorczej, niezależnie od tego, w jakim zakresie rozstrzyga o takim wniosku. Decyzja z 3 lipca 2007 r., niezależnie od tego, że rozstrzygała o części wniosku poprzedników prawnych F. S., czyli pomimo tego, że stwierdzała nieważność decyzji z 27 grudnia 1966 r. w zakresie działki (...), miała charakter definitywnej decyzji nadzorczej, od wydania której trzeba było liczyć początek biegu terminu przedawnienia roszczenia zgłoszonego w tej sprawie w zakresie szkody dotyczącej działki nr (...). Decyzja z 4 marca 2013 r. w ogóle bowiem jej nie dotyczyła. Odnosiła się tylko do decyzji z 27 grudnia 1966 r. w zakresie działki nr (...). Od wydania decyzji nadzorczej z 4 marca 2013 r. nie można było więc liczyć biegu terminu przedawnienia roszczenia z art. 160 § 1 k.p.a. w zakresie dotyczącym tej części decyzji dekretowej z 27 grudnia 1966 r., której ta decyzja w ogóle nie dotyczyła.

Nie sposób było ponadto podzielić argument podany przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jakoby dopiero po wydaniu decyzji z 4 marca 2013 r. można było „precyzyjnie ustalić szkodę” ze względu na inną wartość „całej działki, a inną jej niewielkiej części”. Sąd Okręgowy przeoczył w tym stwierdzeniu, że źródłem szkody, jak zaznaczono, było wydanie decyzji z 27 grudnia 1966 r., która by podlegała naprawieniu, gdyby po wydaniu decyzji z 3 lipca 2007 r. i po ponownym rozpoznaniu wniosku dekretowego w zakresie działki nr (...), doszło do jej oddania powodowi w użytkowanie wieczyste. Jak zaznaczono, ani decyzja nadzorcza z 3 lipca 2007 r., ani też decyzja nadzorcza z 4 marca 2013 r., nie przesądzały o tym, czy szkoda polegająca na bezpowrotnej utracie przez powoda ekspektatywy z art. 7 ust. 1 dekretu powstała, zostało to bowiem wywołane decyzją dekretową z 27 grudnia 1966 r., lecz tylko stwarzały płonne, jak się okazało, szanse na to, że tak rozumiana szkoda mogła zostać naprawiona poprzez przyznanie powodowi użytkowania wieczystego działek bez konieczności wypłacenia uprawnionemu należnego odszkodowania. Zakres szkody związanej z działką nr (...) był więc jasny oraz możliwy do określenia po wydaniu decyzji nadzorczej z 3 lipca 2007 r., bez oczekiwania na decyzję z 4 marca 2013 r. Ewentualne obniżenie wartości działki nr (...) w wyniku jej wydzielenia i oddzielenia w postępowaniu nadzorczym od działki nr (...) mogło natomiast stanowić przedmiot osobnych czynności dowodowych, w tym także ustalenia stosownej części odszkodowania przy wykorzystaniu dowodu z opinii biegłej, która mogłaby to wyliczyć. Mając na uwadze przebieg postępowania w tej sprawie, w tym również instancyjną korektę odszkodowania, wynikającą z uwzględnienia apelacji wniesionej przez stronę pozwaną, podnieść tylko należy, że nie doszło w tym zakresie do obniżenia odszkodowania za działkę nr (...) już z tego powodu, że jej wartość została ustalona wyłącznie poprzez przemnożenie wartości jednego metra kwadratowego, ustalonej przez biegłą dla obu działek, jakby w ogóle nie zostały one podzielone, przez 180, czyli liczoną w metrach kwadratowych powierzchnię działki nr (...). W oparciu o podane argumenty, uznać należało, że termin przedawnienia roszczenia o odszkodowanie, które Sąd Apelacyjny wyliczył na kwotę 15120 zł (84 X 180), nie mógł być liczony od 4 marca 2013 r., lecz od decyzji nadzorczej z 3 lipca 2007 r. W sytuacji, gdy pozew został wniesiony 12 marca 2014 r., a powód przed jego złożeniem nie podejmował czynności przerywających bieg terminu przedawnienia roszczenia, za zasadny

należało uznać zarzut przedawnienia wskazanej części roszczenia, na który powoływała się strona pozwana przed Sądem Okręgowym oraz w apelacji opartej na zasadnym zarzucie naruszenia ze strony Sądu Okręgowego art. 5 k.c.

Nie podważając dopuszczalności stosowania art. 5 k.c. w stosunku do zarzutu przedawnienia roszczenia, wskazać tylko należy, że zastosowanie tego przepisu w tym zakresie wymaga wykazania okoliczności wskazujących na to, że strona powołująca się na przedawnienie roszczenia, podnosząc taki zarzut, działa w sposób naruszający dobre obyczaje, poczucie słuszności, w tym przez wcześniejsze podejmowanie wobec uprawnionego czynności mających na celu jego odwiedzenie od dochodzenia roszczenia na drodze sądowej, wytworzenie w wierzycielu przekonania o zbędności lub niedopuszczalności wniesienia do sądu sprawy albo podjęcia innej czynności przerywającej bieg terminy przedawnienia lub stwarzających wrażenie, że taki zarzut nie zostanie podniesiony, w tym że roszczenie zostanie dobrowolnie zaspokojone w danej sytuacji. Okoliczności tej sprawy nie potwierdzają, aby strona pozwana podejmowała takie działania w stosunku do powoda. Nie sposób w szczególności uznać, że w tym celu doszło w toku postępowania nadzorczego do przekazania części wniosku w celu jego rozstrzygnięcia przez inny organ, który okazał się niewłaściwy z powodów w istocie prawnych, związanych z wykładnią przepisów kompetencyjnych, nie zaś ze względu na osobę powoda albo jego postawę. Przeciwnie, sama świadomość częściowego przekazania sprawy, powinna skłaniać powoda do dochodzenia na drodze sądowej tej części roszczenia, którego zasadność została przesądzona, co najmniej wstępnie, wydaniem decyzji nadzorczej z 3 lipca 2007 r., bez czekania na rozpoznanie wniosku w pozostałym zakresie, właśnie dlatego, że wydanie w późniejszym czasie decyzji z 4 marca 2013 r. w żaden sposób nie mogło mieć wpływu na powstanie i wysokość roszczenia odszkodowawczego opartego na art. 160 § 1 k.p.a. w zakresie tej części decyzji dekretovej z 27 grudnia 1966 r., której dotyczyła ostateczna decyzja nadzorcza z 3 lipca 2007 r. Przyjmując więc odmienne stanowisko, Sąd Okręgowy naruszył art. 5 k.c.

Z podanych przyczyn apelacja strony pozwanej zasługiwała w całości na uwzględnienie poprzez oddalenie powództwa o zapłatę kwoty 15120 zł oraz o zapłatę odsetek ustawowych od tej kwoty, jak również poprzez zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej dalszej kwoty 173 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz ustalenie, że powoda obciąża 92,8 %, zaś stronę pozwaną 7,2 % kosztów sądowych. Wynik postępowania apelacyjnego uzasadniał ponadto zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwoty 10800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, stosownie do art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i przy zastosowaniu § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w wersji obowiązującej w dacie wniesienia apelacji obu stron. Na podstawie art. 113 § 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd Apelacyjny miał obowiązek ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz powoda kwotę 756 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji strony pozwanej.

Korzystając z kompetencji przewidzianej ust. 4 art. 113 podanej ustawy, w tym uwzględniając okoliczności sprawy dotyczącej roszczenia opartego na art. 160 k.p.a. w związku ze szkodą wywołaną decyzją dekretową z 27 grudnia 1966 r., możliwość naprawienia której pojawiła się dopiero po upływie połowy wieku, a ponadto mając na uwadze wielkość roszczenia zasądzonego na rzecz powoda w tej sprawie, Sąd Apelacyjny zdecydował się odstąpić od obciążenia K. S. nieuiszczoną częścią opłaty od apelacji powoda, zwolnionego od jej poniesienia ponad kwotę 5000 zł, czyli w wymiarze nawet przenoszącym 50000 zł, który w dużej części by mógł pozbawić uprawnionego roszczenia zasądzonego w tej sprawie, a więc także satysfakcji finansowej w częściowego wygrania tej sprawy. Sąd Apelacyjny uznał, że obciążenie powoda opłatą od własnej apelacji by zupełnie znosiło słusznie oczekiwany efekt tego postępowania i umacniałoby w powodzie silne poczucie krzywdy wywołanej działaniami organów państwa, w tym sądów powszechnych, które w tej sprawie orzekały.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 386 § 1 k.p.c., w zakresie zaś, w który apelacja powoda została oddalona – zgodnie z art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Katarzyna Parczewska Marta Szerel Robert Obrębski